Rok VI. Nr. 212. Sosnowiec, czwartek 6 sierpnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO, Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

ZA 726.768 ZŁOTYCH
zrabowano znaczków na poczcie głównej w Warszawie.
Slady włamywaczy prowadzą do Zagłębia.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Śledztwo w sprawie niesłychanie bezczelnego włamania do głównego skarbca pocztowego postępuje szybko naprzód.

Szczegółowe obliczenia wykazały, że włamywacze skradli znaczków pocztowych na wielką sumę

726.768 złotych.

Wszystkie więc poprzednio ujawnione prowizoryczne obliczenia okazały się nieprawdziwe. Straty, poniesione przez pocztę, są daleko większe.

Charakterystycznym momentem w kradzieży na poczcie, na który prawdopodobnie zwróciły uwagę władze śledcze — to zabranie przez włamywaczy znaczków

„dopłatowych".

Znaczków tych nikt nie może sprzedawać poza funkcjonarjuszami poczty.

Ten jeden moment wskazuje więc, że włamania dokonali nie fachowi złodzieje pocztowi, lecz złoczyńcy, którzy nie orjentowali się w charakterze znaczków.

Narazie nie aresztowaon nikogo. Liczne są tylko rewizje, przeprowadzane głównie

w spelunkach paserów.

Jednocześnie władze policyjne ustaliły, że ślady włamywaczy prowadzą do Zagłębia.

W dniu dzisiejszym urząd śledczy w Warszawie wydelegował do

Sosnowca, Częstochowy i Kielc

wywiadowców, wszystko bowiem przemawia za tem, że włamywacze wywieźli zrabowane znaczki

do Zagłębia.

Militaryzacja Zagłębia Donieckiego
„Piatiletka" węglowa w obliczu bankructwa.

RYGA, 5. 8. Według ogłoszonych urzędowych danych sowieckich produkcja węgla w zagłębiu Donieckiem na Ukrainie, w ubiegłym miesiącu wyniosła ogółem 3.980.000 ton zamiast preliminowanych 7.000.000 ton. Rząd republiki ukraińskiej wyda odezwę do górników zagłębia Donieckiego, w której zaznacza, że dalsze obniżenie produkcji węgla ukraińskiego uniemożliwi wykonanie 5-cio letniego planu gospodarczego.

Wobec katastrofalnego położenia w sowieckim przemyśle węglowym w Moskwie odbyła się narada wyższych czynników rządowych, na której postanowiono zmilitaryzować zagłębie Donieckie, w razie gdyby w miesiącu bieżącym sytuacja nie uległa poprawie.

Przedsięwzięta ostatnio akcja zmobilizowania 10.000 robotników dla zatrudnienia w zagłębiu Donieckiem zakończyła się całkowitem niepowodzeniem.

Trzej oficerowie rumuńscy szpiegami.
Olbrzymie gaże od obcego wywiadu

BUKARESZT, 5. 8. Śledztwo w sprawie wykrycia afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Centrum organizacji znajdowało się w Wiedniu, oddziały zaś jej były w Kiszyniowie, Tighinie, Gałacu i Czerniowcach.

Na czele organizacji stali kapitan Zurkauianu i por. Florescu. Prócz tych kierowników organizacji aresztowano również i por. Stanescu, którego posądzają o udział w aferze szpiegowskiej. W Czerniowcach aresztowano już Deutscha, który złożył zeznania, kompromitujące dla kierowników organizacji.

Według materjałów śledztwa, kap. Zurkauianu pobierał miesięcznie 40.000 lei, jego zaś pomocnik por. Florescu 20.000 lei.

ŻYWY CZŁOWIEK W TRUMNIE.
Letarg stwierdzony na cmentarzu.

BRZEŚĆ, 5. 8. We wsi Bieniakonie szalała burza, podczas której piorun padł w miejscową kuźnię i raził młodego kowala Adama Wojnisza.

Stwierdzono zgon, sporządzono akt zejścia, rodzina zajęła się urządzeniem pogrzebu. Na cmentarzu tuż przed spuszczeniem trumny do grobu, na błagalne zaklęcia matki trumnę jeszcze raz otwarto. Z przerażeniem ujrzano, że rzekomy nieboszczyk robi wrażenie człowieka żywego, pogrążonego w śnie.

Pogrzeb przerwano i ciało pozornie zmarłego odwieziono do domu. Natychmiast zawezwano lekarza.

Lekarz stwierdził, że Wojnisz ma normalną temperaturę ciała i że nie występują żadne objawy śmierci. Ale równocześnie bicia serca nie mógł się dosłuchać.

Wojniszowi występują na twarzy rumieńce, ale zbudzić go z letargu, mimo wysiłków lekarza, dotychczas się nie udało.

TAJNE DOKUMENTY O WOJNIE ŚWIATOWEJ.

RYGA, 5. 8. Specjalna komisja sowiecka rozpoczęła ogłaszanie tajnych dokumentów dawnych archiwów carskich z okresu wojny światowej.

Wydany pierwszy tom prac komisji zawiera nieznane dotychczas dokumenty, ilustrujące stosunki międzynarodowe w początku roku 1914.

Następne tomy, które wkrótce mają się ukazać, mają wyświetlić mord w Sarajewie oraz pierwszy okres wojny światowej. W rozpoczętem wydaniu znajdują się tajne dokumenty rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych, ministerjum wojny, sztabu generalnego, oraz ministerjum skarbu.

NOMINACJE.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Podpisana została nominacja prof. Władysława Zawadzkiego na wiceministra skarbu. Nowy wiceminister otrzymuje urzędowanie w dniu 8 bm.

6 TYS. ZREDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Bilans redukcji na 1 sierpnia wynosi 6 tysięcy zwolnionych urzędników.

POGRZEB. MIN. CZERWIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Pogrzeb ministra oświaty śp. Sławomira Czerwińskiego odbędzie się w piątek o godz. 10 rano. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski.

SPADEK CEN ZBOŻA.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Zanotowany został dalszy spadek cen zboża, a mianowicie cena żyta spadła na 18 zł., a pszenicy na 22 zł. za korzec.

CHOROBA MAŁŻEŃSTW WŚRÓD DZIECI.

NOWY JORK, 5. 8. Amerykańskie władze szkolne stwierdziły zastraszający wzrost małżeńsw pomiędzy dziećmi szkolnemi w New Yorku.

Wroku 1929 wstąpiło w związki małżeńskie 483 dzieci, w 1930 r. 552.

W kilku wypadkach pan młody liczył zaledwie 14 lat, panna młoda 12.

Trzy dziewczynki wyszły za mąż mając lat 13, 48 miało lat 14. 123 dzieci szkolnych wstąpiło w związki małżeńskie w wieku lat 15.

Wadze szkolne postanowiły wystąpić z całą energją przeciw takim małżeństwom.

Krwawe stłumienie powstania na Kaukazie.
Tysiące powstańców i chłopów wytrutych gazami. — Artylerja i samoloty odbiły miasto Szemachę.

PARYŻ, 5. 8. W zeszłym roku prasa podawała bardzo skąpe informacje o powstaniu na Kaukazie.

Obecnie przybył do Paryża pewien działacz kaukazki, który podał współpracownikowi tygodnika „Dni" bardzo ciekawe i wprost rewelacyjne informacje o wypadkach na Kaukazie.

W maju 1930 r. Kaukaz był w ogniu. Powstanie objęło górskie miejscowości Dagestanu. Z gór i ze wsi robiono wypady na miasta. Powstańcy napadli nawet na tak wielkie miasto, jak Kisłowodsk.

W kraju Zakaukazkim powstańcy zajęli miasto Szemachę, w którem w ciągu pewnego czasu władza sowiecka była usunięta. Bolszewicy musieli skierować pod to miasto większe siły wojskowe wraz z artylerją. Dopiero po zażartej bitwie, w której decydującą rolę odegrały aeroplany z bombami gazowemi, miasto zostało opanowane z powrotem przez bolszewików.

Po tej klęsce tysiące powstańców oraz ludności spokojnej musiały uciekać przed bolszewikami w stronę Arasku. Powstanie było spowodowane przez przymusową kolektywizację na wsi. Wśród powstańców było wielu funkcjonarjuszy sowieckich. Na czele pewnego oddziału powstańczego stanął były naczelnik milicji sowieckiej. Krwawe stłumienie powstania pociągnęło za sobą tysiące ofiar.

Sprawcy napadu na ambulans pocztowy
osaczeni w lesie przez policję lwowską
ZRABOWANE PIENIĄDZE MIAŁY IŚĆ NA AKCJĘ U. O. W.

LWÓW, 5. 8. Dochodzenia policyjne w sprawie napadu na ambulans pocztowy pod Birczą, które doprowadziły do ujęcia w drugim dniu po dokonaniu rabunku jednego ze sprawców, trwają w dalszym ciągu.

Ujęty sprawca początkowo nie chciał podać nazwisk swych towarzyszy, ani szczegółów napadu. Wczoraj dopiero w dalszym ciągu przesłuchania podał nazwiska uczestników napadu oraz opisał szczegółowo rolę każdego. Określił on dokładnie osobę organizatora zamachu, który zwerbował go do tej roboty twierdząc, że pieniądze z rabunku pójdą na cele U. O. W.

Dalsi trzej uczestnicy napadu, łącznie z przywódcą, przebywają do tej pory w okolicznych lasach i ujęcie ich jest kwestją najbliższych godzin.

KATASTROFA AUTOBUSOWA MIĘDZY SZCZAWNICĄ I N. TARGIEM.

NOWY TARG, 5. 8. Autobus, zdążający ze Szczawnicy do Nowego Targu zderzył się koło Waksmundu z dorożką i wpadł do rowu 11 pasażerów autobusu odniosło cięższe lub lżejsze rany. Autobus i dorożka uległy rozbiciu.

Winę katastrofy ponosi szofer Emil Rychlik, którego aresztowano.

TRAGICZNY EPILOG SPORU MAŁŻEŃSKIEGO.

Mąż z poderżniętem gardłem, żona ciężko ranna.

KRAKÓW, 5. 8. Między zamieszkałym we wsi Ponykwa w powiecie wadowickim 58-letnim Bartłomiejem Palecznym, a jego żoną Janiną dochodziło do częstych sprzeczek na tle sporu majątkowego.

W dni wczorajszym awantura przerodziła się w bójkę, podczas której Paleczny chwycił młot kamienny, którym zadał żonie szereg ciężkich ran na głowie.

Paleczny, widząc nieprzytomnie leżącą żonę, w przekonaniu, że ją zabił, poderżnął sobie brzytwą gardło i wkrótce zmarł.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

2 lotnicy zginęli.

PARYŻ, 5. 8. W pobliżu Bourget spadł na ziemię samolot bombowy. Strzaskany aparat ogarnęły płomienie. Znajdujący się w pobliżu włośjanie zdoali wyciągnąć z płonącego samolotu dwuch lotników wojskowych, którzy jednak w kilka chwil później zmarli wskutek ran i poparzenia.

TEUTOŃSKIE WYZNANIE WIARY W PODRĘCZNIKU DLA PENSJONAREK NIEMIECKICH.

BERLIN, 5. 8. W wyniku zażalenia organizacyj republikańskich pruski minister oświaty obiecał wystąpić przeciw niemieckiemu podręcznikowi Kippenberga i Jantzena, używanemu od 1928 roku w wyższych uczelniach żeńskich.

Podręcznik określa francuzów, jako „naród nikczemny i zachłanny“ i zamieszcza między innemi opis okopów wojennych, kończący się następującemi słowami: „Wojna jest jednym z najświętszych i największych objawów, z którego spywa światło w nasze życie“.

— o —

ZŁY INTERES NA DOLARACH.

BERLIN, 5. 8. Zarządzenie wstrzymujące w Niemczech wolny obrót dolarami i ustanawiające wysokie kary za przechowywanie dolarów, wprowadziło tam wielkie uspokojenie. Ci, którzy w dolarach przechowywali swe kapitały, przekonali się, że nic za te dolary nie mogą dostać i że lokowanie w obcej walucie jest niebezpiecznem ryzykiem.

Zaczyna się więc ucieczka od dolara.

— o —

ZAMKNIĘCIE 3106 SZYBÓW W AMERYCE.

LONDYN, 5. 8. Gubernator stanu Oklahoma głosił zarządzenie, nakazując zamknięcie 3106 szybów naftowych w stanie Oklahoma.

Na terenie kilkudziesięciu stóp wokoło każdego z szybów obowiązują przepisy stanu wojennego. Zarządzenie gubernatora zostało wydane po uprzedzeniu, z jakiem zwrócił się do przemysłu naftowego 28 lipca, zapowiadającem, iż jeżeli cena nafty do wieczora 1 sierpnia nie zostanie ustalona zgodnie z jego wskazówkami. nakaże zamknięcie wszystkich szybów nafowych.

BUDOWA DWU STEROWCÓW DLA SOWIETÓW

w dokach zeppelinowskich w Niemczech

BERLIN, 5. 8. Prasa donosi, że rząd sowiecki zamówił w dokach zeppelinowskich w Friedrischafen dwa sterowce Czy w sprawie tej podpisany został już kontrakt i w jakim czasie sterowce mają być dostarczone, jeszcze nie wiadomo.

Niezależnie odbudowy sterowców na rachunek Sowiecki doki przystąpiły do budowy najbardziej nowoczesnego sterowca niemieckiego „LZ 129“.

O czem się nie mówi

Podczas zjazdów ministrów Niemiec i Francji, Anglji, Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych, znowu — Anglji i Niemiec ani razu nie mówiono — oficjalnie przynajmniej — o Polsce.

Wyraz „Polska“ nie padł w żadnym komunikacie oficjalnym, jakie były po tych zjazdach ogłaszane, nie mówiono o Polsce podczas wywiadów, jakich premjerowie i ministrowie udzielali przedstawicielom prasy.

A jednak, jeśli pominiemy nawet bardzo prawdopodobne doniesienia o poruszeniu spraw polskich dwukrotnie przez kanclerza Brüninga — raz w rozmowie z premjerem Lavalem, drugi raz — z Mac Donaldem — jeżeli nawet nie będziemy brali pod uwagę tych rozmów, to nie ulega wątpliwości, że Polska i jej sprawy stanowią jeden z najważniejszych momentów obecnej sytuacji międzynarodowej.

Wszyscy to już znamy na pamięć: obecna sytuacja gospodarcza nie poprawi się bez poczucia bezpieczeństwa, bezpieczeństwo zaś to jest niemożliwe bez atmosfery wzajemnego zaufania. Ale, ktokolwiek wymawia wyraz „bezpieczeństwo“, musi myśleć o bezpieczeństwie Polski przedewszystkiem. Ktokolwiek mówi o zaufaniu, musi myśleć o zaufaniu wzajemnem Polski i jej sąsiadów. Gdy była mowa o gwarancjach politcznych, rozumiało się przedewszystkiem o gwarancjach ze strony Niemiec dla Polski, choć się o tem nie pisało w komunikatach ani nie mówiło w wystąpieniach oficjalnych.

Polska była obecna na wszystkich naradach międzynarodowych czasów ostatnich, jakkolwiek uczestniczyli w nich nasi przedstawiciele oficjalni, była obecna, jeśli nie w świadomej myśli, to w podświadomem poczuciu uczestników tych narad. Bo dla każdego jest jasno i świadomość ta toruje sobie coraz szerszą drogę w opinji świata, wbrew wytężonej propagandzie nam wrogiej, że bez bezpieczeństwa Polski niemasz gwarancji pokoju dla Europy i świata. Waga znaczenia międzynarodowego Polski posiada swą wymowę nawet przy naszem i obcych milczeniu.

Dum tacet - clamant — powiedzieć dziś można o Polsce i o jej sprawach na terenie międzynarodowym. Mają one swą wymowę nawet wtedy, gdy nie wtrącamy się natrętnie w rozmowy paryskie, londyńskie, berlińskie i wtedy, gdy bezpośredni uczestnicy tych rozmów imienia Polski głośno nie wymawiają.

Gdy Napoleon Bonaparte dogorywał na wyspie św. Heleny, gdy przebiegnął myślą dzieje swego burzliwego żywota, doszedł do przekonania, że największym jego błędem było, iż nie postawił i nie rozwiązał zagadnienia polskiego w jego całokształcie, że nie wskrzesił Polski w jej granicach przedrozbiorowych, ale — jedynie w ułamkowym kształcie księstwa warszawskiego. Napoleon doszedł bowiem do spóźnionego, niestety, przeświadczenia, że Polska jest szczytowym łukiem wiązania politycznego Europy, a zarazem najistotniejszym filarem pokojowego firmamentu Europy. Rozważania Napoleona i dzisiaj nie utraciły na swem znaczeniu i wartości.

Byłoby dobrze, by mieli je jaknajmocniej w swej świadomości wszyscy mężowie stanu Starego i Nowego Świata, którzy dziś tak się mozolą nad utrwaleniem pokoju i polepszeniem stanu gospodarczego obydwuch półkuli.

Dzeta.

Na drodze do reformy samorządu.

ZALETY I WADY PROJEKTU MAŁEJ USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Między kilku sprawami z zakresu reformy ustawodwstwa, rząd zapowiedział wniesienie na jesienną sesję budżetową projektu t. zw. małej ustawy samorządowej. Prace nad tym projektem są już na ukończeniu i dlatego wiceminister Korsak, po porozumieniu z rządem, uważał za wskazane omówić główniejsze tezy przewidzianej reformy w dziedzinie samorządów na posiedzeniu klubu B. B.

Projekt małej ustawy samorządowej, jest niejako uzupełnieniem

wielkiej reformy administracyjnej państwa,

przygotowanej przez komisję dla usprawnienia administracji państwowej i łączy się do pewnego stopnia ze zmianą konstytucji zależnie od zakresu roli, jaką przy nowym podziale państwa na jednostki administracyjne, ma odegrać

samorząd wojewódzki.

Na konieczność reformy samorządów zwracał też uwagę zw. miast polskich.

Do tej pory, samorządy zarówno miejskie jak i wiejskie we wszystkich trzech b. zaborach miały

odrębny ustrój organizacyjny.

Szczególnie utrudnione podstawy organizacyjne istnieją.

w. b. zaborach pruskich i austrjackim.

Istnieje tam ogromna ilość gmin jednowioskowych, natomiast w b. zaborze austrjackim

niema samorządu powiatowego.

Mała ustawa samorządowa ma znieść gminy jednowioskowe i stworzyć jedynie tak jak w b. Kongresówce — gminy zbiorowe. Ma ponadto

zreformować ustrój magistratów,

w kierunku stabilizacji stanowisk prezydentów i burmistrzów, oraz część ławników, którzy mają być wybierani na lat 10 i mają być uposażeni w duże uprawnienia. Ze stanowiska politycznego projekt małej ustawy samorządowej ma o tyle duże znaczenie, że tak jak projekt nowego podziału administracyjnego państwa, w dziedzinie unifikacji państwa,

ma zlikwidować pozostałości przypominające zaborców.

Projekt małej ustawy, nie określa dokładnie roli samorządu wojewódzkiego, gdyż znaczenie swoje samorząd wojewódzki utrwali dopiero w życiu praktycznem, po dokonaniu reformy w zakresie administracji państwowej. Widzimy więc z tego, że nazwa małej ustawy samorządowej jest dość ścisła i że z jej wejściem w życie

nastąpi reforma ściśle określona

Mała ustawa samorządowa ma być wstępem do „likwidacji tymczasowego podziału państwa“, zapoczątkuje

okres wielkich reform

w zakresie usprawnienia administracji, która w roku bieżącym ma być również przedmiotem obrad sejmowych.

Projekt małej ustawy samorządowej zawierać ma cały szereg drobnych przepisów i zmian, których potrzebę

wykazało życie.

Kolejność robót budowlanych na magistrali węglowej Śląsk—Gdynia

Francusko — polskie towarzystwo kolejowe, które przejęło dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk—Gdynia, przeznaczyło z wpływów, uzyskanych z pożyczki na ten cel, sumę około 60 milj. złotych na roboty w bieżącym sezonie budowlanym. Roboty będą prowadzone aż do pierwszych mrozów, a niektóre nawet w okresie zimy.

Przedewszystkiem w ciągu tegorocznego jeszcze sezonu budowlanego wykończona zostanie całkowicie linja Bydgoszcz — Gdynia; obecnie prowadzone są na tej części magistrali roboty nad wykończaniem torów stacyjnych, oraz urządzeń zabezpieczenia ruchu. Pozatem w bieżącym roku wykończone zostaną wszystkie roboty łącznie z budynkami mieszkalnemi na linji Maksymiljanowo — Gdynia z obejściem Nowawieś Wielka — Kapuścisko Małe.

Na linji Herby Nowe — Zduńska Wola w bieżącym sezonie wykończone zostaną w całości roboty ziemne i budynki, a nadto rozpoczną się prace nad układaniem toru pomiędzy Zduńską Wolą a Inowrocławiem . Od stacji Karsznice, położonej w pobliżu Zduńskiej Woli, budowane są bocznice w kierunku Łodzi i Kalisza .Po tych bocznych pójdzie węgiel ze Śląska, przez co uzyska się skrócenie drogi z Zagłęba do Łodzi o około 40 km.

Cała linja od Herbów do Gdyni ma być otwarta dla ruchu normalnego 1 stycznia 1933 r., a łącznica od Siemkowic do Częstochowy z drugim torem od Siemkowic do Karsznic o rok później.

Roboty na całej przestrzeni w bieżącym sezonie budowlanym prowadzone są w ten sposób, aby w ciągu r. 1932 można było wykonać niezawodnie pozostałe roboty, a na bocznicy częstochowskiej — w ciąku 1933 r,

W sprawie zapobiegania pożarom w lasach państwowych.

Min. spraw wewn. wydało okólnik do wojewodów w sprawie zapobiegania pożarom w lasach państwowych.

Ministerjum wyjaśnia w tym okólniku, że akcja ratownicza na terenie lasów państwowych musi być prowadzona zgodnie z przepisami wydanemi specjalnie przez ministerjum rolnictwa, przepisy te objęte są „instrukcją służbową dla leśniczych lasów państwowych“, oraz instrukcją dla gajowych.

Kierownictwo akcją ratunkową w razie pożaru spoczywa w rękach funkcjonarjuszy leśnych, jednak władze administracji ogólnej i policja państwowa obowiązane są do jaknajściślejszego współdziałania w tej akcji z administracją lasów.

Rozwój szkolnictwa powszechnego

w powiecie zawierckim.

Zmieniły się stosunki od czasu wejścia w życie powszechnego nauczania. Nauka stała się potrzebą dnia, konieczną drogą do zdobycia stanowiska życiowego. Szkoła powszechna będąc dziś dostępną dla wszystkich obywateli, jest fundamentem szkolnictwa wogóle, a o rozwój jej troszczy się państwo i społeczeństwo.

Z chwilą utworzenia powiatu zawierckiego kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zamianowało inspektorem szkolnym w Zawierciu p. *T. Kucharczyka*, powierzając mu pieczę nad rozwojem szkolnictwa powszechnego i już po kilku latach, dzięki jego mrówczej pracy, postęp na tem polu jest *aż nadto widoczny*.

W powiecie zawierckim jest 75 szkół, w tem 18 siedmioklasowych; oddziałów zasadniczych 234, równoległych 122; z nauki korzysta 17.538 dzieci, a uczy około 340 nauczycieli. Niema w każdej gminie jest pełna 7-mio klasowa szkoła powszechna. Stary typ szkół jednoklasowych zredukowano do minimum, tworząc szkoły wyżej zorganizowane i umożliwiono starszej młodzieży ukończyć szkołę, usprawniono administrację szkolną, *przeprowadzono w niektórych większych szkołach koedukacje*, nawiązano kontakt domu ze szkołą przez urządzanie zebrań rodzicielskich, wywiadówek i wszelkiego rodzaju imprez szkolnych, umożliwiono nauczycielstwu pracę samokształceniową przez zreorganizowanie konferencji rejonowych i stworzenie bibljoteki przy inspektoracie szkolnym. Zorganizowano w Zawierciu *pracownię przyrodniczą* z której korzysta młodzież szkół powszechnych, a nawet miejscowych gimnazjów. Ponieważ żadna szkoła powszechna nie może wyposażyć swego *gabinetu fizycznego* we wszystkie potrzebne przyrządy i racjonalnie prowadzić naukę przyrody martwej, urządzono w tym celu wspólną pracownię przyrodniczą przy *wydatnej pomocy kuratorjum i subsydjum magistratu, który rok rocznie poświęca na ten cel pewne sumy.*

Nie można pominąć milczeniem doniosłego znaczenia wychowawczego, jakie dają własnoręcznie ćwiczenia grup uczniowskich, czynny stosunek ucznia do zdobywanych wiadomości, bezpośrednie zetknięcie się ze zjawiskami, obserwowanie przebiegu własnej pracy i przebiegu zjawiska, budzenie pomysłów i zastosowania i użycia pewnych praw, całkowite zainteresowanie się materjałem nauczania, oto walory, opłacające sowicie trudy i koszty utworzenia i prowadzenia pracowni przyrodniczej.

Dalszym zamiarem inspektora szkolnego jest *stworzenie centralnej pracowni robót ręcznych*. Akcję w tym kierunku podjął związek nauczycielski, tworząc sekcje robót i rysunków oraz 12 prowincjonalnych kół nauczycieli miłośników robót i rysunków.

Z pobieżnego zestawienia wyników pracy dokonanej na polu szkolnictwa w powiecie zawierckim stwierdzić można, że mimo piętrzących się trudności, jakie stawia życie, zwłaszcza w dobie dzisiejszej, *szkolnictwo to rozwija się pomyślnie dzięki zgodnej współpracy władz szkolnych z nauczycielstwem, ku pożytkowi i zadowoleniu społeczeństwa.*

Na marginesie.

JAK NIE NALEŻY ZACZEPIAĆ KOBIET NA ULICY.

Sposób ,w jaki Faust zaczepiał Małgorzatę, wychodzącą z kościoła, jest dzisiaj już zupełnie przestarzały. Takie zaczepki jak:

— Taka piękna panienka i sama?...

— Czy pani Zosia? Nie?!... Przepraszam, takie zadziwiające podobieństwo!....

— Czy to pani zgubiła tę chusteczkę?

— Zdaje mi się, że byłem już pani przedstawiony? Nie? No to się przedstawię... — nie mogą liczyć na powodzenie, a tam gdzie mogą, szkoda fatygi, bo dama pierwsza zaczepi...

Lepiej nawiązać rozmowę w taki np. sposób:

— Jaką pani ma fotogeniczną twarz? Czy pani próbowała już grać do kina?

— Ach! jaki piękny kapelusz i jak pani w nim do twarzy... Czy mogłaby pani zdradzić adres swojej modniarki?

— Czy nie zechce pani kupić futra z nurków okazyjnie na bajecznie wygodne raty?

— Zdaje mi się, żeśmy się wczoraj spotkali u komornika?

— Pani jest napewno sportmentką, a ja mam motocykl z przyczepką...

— Może pani szuka pożyczki na weksel?...

Albo poprostu:

— Chodźmy na kolację!... I to ja funduję!...

A kobieta oczywiście, jeżeli jej to nie jest do niczego potrzebne, nie pozwoli się zaczepić i ewentualnie odpowie:

— Odczep się pan, bo ja teraz trenuję się w boksie!...

Prezydent Rzplitej w drodze z Wisły do Warszawy przejeżdżał przez Czeladź.

Wczoraj, w godzinach południowych, w drodze z Wisły do Warszawy, przejeżdżał przez Czeladź samochodem prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki.

Panu prezydentowi towarzyszyli generał i dwuch wyższych oficerów.

Na rynku w Czeladzi samochód na chwilę się zatrzymał, szofer informował się jednego z obywateli czeladzkich o drogę.

Po trzymaniu wyjaśnień, samochód odjechał w stronę Warszawy.

Posiedzenie rady komisarycznej

w Będzinie

ODSZKODOWANIE DLA FRANCUSKO - WŁOSKIEGO TOWARZYSTWA.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie, na którem omawiano sprawę zbiornika wodociągowego. Dla wyjaśnienia należy wspomnieć, że m. Będzin nie posiada swoich wodociągów, a wodę dla miasta dostarcza towarzystwo francusko - włoskie. Magistrat, zawierając z tem towarzystwem umowę na dostarczanie wody miastu, zobowiązał się wybudować na Górze Zamkowej w Będzinie zapasowy zbiornik, z którego można byłoby czerpać wodę w razie zepsucia się sieci wodociągowej. Już 3 lata minęło, a magistrat zobowiązania swego nie wykonał, to jest zbiornika nie wybudował, gdyż nie było na ten cel pieniędzy. Sprawa ta znalazła się na onegdajszem posiedzeniu dlatego, że tow. francusko - włoskie za niewybudowanie zbiornika żąda odszkodowania w formie dodatkowego płacenia za wodę. Pretensje swe towarzystwo oblicza na 3 tysiące złotych rocznie.

W sprawie tej rada wypowiedziała się przychylnie.

Na tem posiedzenie zakończono, a sprawę budowy kolektora kanalizcyjnego odłożono do następnego posiedzenia.

Ksiądz, nauczyciel i organista

usiłowali w nocy wykraść organy z kościoła w Niegardowie, powiatu miechowskiego.

ORGANY Z KOŚCIOŁA MARJACKIEGO W KRAKOWIE. — SPISEK. — ALARM. — KSIĄDZ BEZ ŻYCIA W ZAKRYSTJI. —

Proboszczem parafji niegardowskiej w powiecie miechowskim był ksiądz Sokół z Małobądza pod Będzinem.

Drewniany kościołek wiejski w Niegardowie uległ w roku 1919 pożarowi, który go doszczętnie zniszczył. Parafjanie wspólnym wysiłkiem, drogą kwesty i ofiar, kościół z powrotem odbudowali, otrzymali przytem z kościoła Panny Marji w Krakowie

małe organy,

za które mieli zapłacić niewielką sumę 1000 mk.

W tych dniach ks. Sokół przeniesiony został do sąsiedniej parafji, a niechcąc się rozstać z ulubionemi organami, postanowił je nocą, przy pomocy wciągniętych do spisku organisty i nauczyciela, zabrać i

przenieść do swej nowej parafji.

Tymczasem organista zdradził zamiar księdza przed prezesem dozoru kościelnego p. Gorczycą, który wynajął specjalnego stróża, celem pilnowania organów.

Następnej nocy stróż zaalarmował mieszkańców, że ktoś ze światłem

znajduje sie w kościele.

Wkrótce zebrał się tłum ludzi, który sądząc, że do kościoła zakradli się złodzieje, począł się dobijać do zamkniętych drzwi kościółka.

Po pewnym czasie z kościoła wyszli organista z nauczycielem.

Ksiądz Sokół zaś zatarasował drzwi zakrystji i przez dłuższy czas nie dawał o sobie znaku.

Wreszcie zaniepokojeni parafjanie dostali się przez wybitą szybę do wewnątrz kościoła, gdzie znaleźli

księdza bez oznak życia.

Po dwugodzinnych zabiegach ratowniczych zdołano ks. Sokoła przywrócić do życia.

Po wyjaśnieniu sprawy, organy pozostały w starej parafji.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 6 Czwartek	Dziś: Przem. Pańskie Jutro: Kajetana Wschód słońca: 4.04 Zachód słońca: 7.21

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 6 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Kwiaty trujące a dzieci. 15.45. Kom. LOPP. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.50. Panameryka i Paneuropa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.55. Kom. Państw Urz. W. F. i Państwowego Zw. Sport. 20.00. Kom. sport I. 20.15. Polska muzyka lekka ze Lwowa. W przerwie repert. warsz. teatrów miejsk. 21.30. Słuch. p. t. Rocznica sierpniowa. 22.00. Feljeton p. t. Oleandry. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. II i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Recital skrzypc. z Krak. 23.00 Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 7 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt z Wilna. 15.45. Kom. Straży Ogn. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.30. Kącik art. LSG. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt p. t. Z kraju Basków. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Arje i pieśni. 19.40. Giełda rolnicza. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert symf. z Doliny Szwajc. W przerwie repert. warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t Stary i nowy Neapol. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. II i policyjny.. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

KATOWICE.

Czwartek, 6 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gosp. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.45. Kom. LOPP. z Warsz. 16.00. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Aud. z ok. obchodu 17-ej Rocznicy Wymarszu Legjonów pod komendą Józefa Piłsudskiego. 18.30. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Ze świata — zdarzena, odkrycia, ludzie. 19.55. Kom. z Warsz. 20.00. Pras. Dz. R. z Warsz. 20.10. Kom. harcerskie. 20.15. Koncert ze Lwowa. 21.30. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz., kom. oraz program na dz. nast. 22.30. Koncert z Krak. 23.00. Muzyka lekka tan.

Z Kielc.

(k) **Wyjaśnienie.** W związku z aferą w Kielcach, o której pisaliśmy w poprzednich numerach wyjaśniamy że pp. Jerzy Sulimierski, Ryszard Unger, Emil Zaremba i Jerzy Pasłowski zatrzymani przez policję zostali po zakończeniu śledztwa policyjnego zwolnieni.

Pozatem zgłosił się do naszej redakcji w w Kielcach p. Król z fabryki „Granat“ i oświadczył nam, że nie był zatrzymany, tylko w mieszkaniu jego policja przeprowadziła rewizję. Oświadczenie p. Króla potwierdziła policja.

(k) **Z kina „Czwartak“.** Ruchliwa dyrekcja kina „Czwartak“, zgotowała swoim bywalcom miłą niespodziankę sprowadzając ze stolicy rewje, stojąca na bardzo wysokim poziomie artystyczno - literackim.

Kierownikiem zespołu jest Marjan Nowicki, pozatem występują: doskonała śpiewaczka operetkowa Hanka Halmara, Niusia i Rysia w duecie tanecznym, Boguś Szymborski piosenkarz miła i sympatyczna Janka Lerecka.

Na ekranie „Hrabia Monte Christo“.

Ze względu na dużą wartość art. i lit. nowej rewji wszyscy powinni odwiedzić kino „Czwartak“.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Fedorowicz powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(s) **Przewodniczący rady szkolnej powiatowej dyr. Władysław Mazur powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.**

(s) **W dniu pogrzebu ministra W. R. i O. P.** śp. Sł. Czerwińskiego proszę, w imieniu rady szkolnej w Sosnowcu i rady szkolnej powiatowej, aby pp. kierownicy szkół spowodowali zawieszenie chorągwi żałobnych.

Wł. Mazur
Prezes rady szkolnej pow.

(s) **Legjoniści z Sosnowca na zjazd do Tarnowa.** Zarząd związku legjonistów w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wyjazd na zjazd legjonistów do Tarnowa nastąpi w dniu 8 b. m., o godz. 8.40 wiecz. Zbiórka uczestników na dworcu o godz. 8-ej. Koszt przejazdu wraz z kartą uczestnictwa wynosi 13 zł. na osobę.

(s) **Karty meldunkowe.** Termin składania w magistracie kart meldunkowych zasadniczo minął już z dn. 1 bm. Ponieważ jednak bardzo wielu mieszkańców kart tych dotychczas nie wypełnło, magistrat przedłużył termin składania na kilka dni. Karty oddane po terminie podlegać będą karze pieniężnej.

(s) **Obcokrajowcy w Sosnowcu.** W ub. miesiącu Sosnowiec gościł następujących obcokrajowców: sześciu czechosłowaków, z których jeden wyjechał, sześciu obywateli francuskich, dwuch niemców, przybyło również do Sosnowca sześciu obywateli sowieckich, z których 3 już wyjechało, następnie 2 rumunów, jeden wyjechał. Zamyka te wizyty obywatel ukraiński, który po krótkim pobycie wyjechał.

(s) **Wakacyjne zajęcia dla seminarzystów.** Kółko sportowe uczniów seminarjum męskiego w Sosnowcu zawiadamia, że gry i zabawy ruchowe (piłka, siatkówka) odbywać się będą stale na boisku gimnastycznem codziennie od godz. 7 do 11 rano i od 5 do 8 wiecz. Czytelnia uczniów czynna jest codziennie od godz. 11 do 14. Pierwsze wakacyjne zebranie młodzieży odbędzie się dziś w semnarjum, o godz. 8 rano.

Notatka ta obowiązuje także uczniów nowoprzyjętych na kurs pierwszy

(s) **Wycieczka do Wisły.** Klub młodzieży „Wawel" w Sosnowcu urządza w dniach 15 i 16 bm. wycieczkę do Wisły dla członków i sympatyków. Koszt przejazdu w obie strony zł. 5. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu klubu w Sosnowcu, ul. Wawel 13 (szkoła powszechna) w dniach 6, 7, 8, od godz. 6-ej do 8 wieczorem i 9 sierpnia od godz. 10 do 12 rano.

(s) **Policyjny — Rozwój.** W niedzielę 9 bm. o godz. 17-ej na boisku STS. „Unja" Sosnowiec, odbędą się rewanżowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „B" pomiędzy „Policyjny" K. S. — T. S. „Rozwój".

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie" — „Parada Zachodu". „Palace" — nieczynne.

Tragiczne następstwa wesołej zabawy

W NOWEJ WSI POD MYSZKOWEM.

W ub. niedzielę, w lasku obok Nowej Wsi, gminy Żarki, odbywała się zabawa strażacka, na której było dużo osób z okolicznych wsi, m. in. niejaki Gocyła z Zgoty Koziegłowskiej. Członek straży urządzający zabawę, Eugenjusz Masłoń, sprawdzając czy wszyscy uczestnicy jej posiadają bilety wstępu, natknął się na Gocyłę, który chciał się bawić za darmo, to też poprosił go o opuszczenie zabawy.

Masłoń, obchodząc dalej teren zabawy, w pewnej chwili, przystąnął obok grupy tańczącej i w tym czasie podbiegł do niego brat wyproszonego z zabawy, Kazimierz Gocyła, lat 17, zadając mu silne uderzenie w głowę jakiemś ostrem narzędziem.

Masłoń, z głuchym jękiem, z rozciętą głową, osunął się na ziemię

Przewieziony zaraz do domu, pomimo pomocy lekarskiej, zmarł następnego dnia.

Napastnika Kazimierza Gocyłę zaraz po zajściu aresztowano, przekazując go sędziemu śledczemu.

Likwidacja bojowych jaczejek komunistycznych.

TAJEMNICA ZAMORDOWANIA CZESKIEGO KOMUNISTY HOLTA WYŚWIETLONA.

Z Grodna donoszą, że władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały ostatnio na terenie województw wschodncih szeroko rozgałęzioną komunistyczną organizację bojową działającą na terenie tych województw.

Podczas likwidacji tej organizacji przeprowadzono cały szereg rewizyj, podczas których w ręce władz bezpieczeństwa wpadł rewelacyjny wprost

materjał dowodowy.

Oprócz tego podczas rewizyj przeprowadzonych w mieszkaniach poszczególnych członków organizacji ujawniono znaczne ilości broni palnej i granatów ręcznych.

Kilkunastu członków organizacji, w tej liczbie kilku studentów aresztowano i osadzono pod kluczem.

Jak wynika z pierwiastkowego dochodzenia sztab zlikwidowanej organizacji wywrotowej mieścił się poza granicami państwa, posiadając również oddział na granicy

polsko - pruskiej.

Pozatem organizacja ta posiadała jaczejkę na terenie woj. białostockiego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że członkowie tej organizacji zamordowali w roku ubiegłym w pobliżu wsi Hajnówka znanego komunistę czeskiego Józefa Holta, który przybył do Polski z instrukcjami komunistycznej partji republiki Czechosłowackiej.

Tło tego mordu pozostawało dotychczas niewyjaśnione. Obecnie zachodzi podejrzenie, że padł ofiarą **komunistycznego sądu partyjnego.**

Bliższe szczegóły nie mogą narazie być ujawnione ze względu na trwające w dalszym ciągu dochodzenie.

Zyta będzie nieco mniej,

PSZENICY TYLE, CO W ZESZŁYM ROKU.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, główny urząd statystyczny komunikuje:

Miesiąc lipiec nie odznaczał się naogół zbyt wysoką temperaturą, jednakże ilość ciepła i słońca była w zupełności dostateczna dla dojrzenia niesprzątniętych jeszcze zbóż. Opadów natomiast było w lipcu nader mało, gdyż dopiero w drugiej połowie miesiąca ilość ich nieco się zwiększyła w postaci krótkotrwałych ulew i burz.

Przeważna część korespondentów określa stan wilgoci jako dostateczny, znaczniesza część nawet jako obfity, czyli nadmierny.

W r. b. zboże naogół mało wyległo. Dotąd jeszcze nie ukończono obliczeń przypuszczalnego zbioru zboża, jednakże na podstawie stanu zasiewów z przed samych żniw, stwierdzić można, iż zbiór pszenicy równa się zeszłorocznemu, a zbiór żyta będzie gorszy od zeszłorocznego, natomiast zbiór jęczmienia, a zwłaszcza owsa lepszy.

Pierwszy pokos siana odbył się w warunkach pomyślnych, natomiast wskutek suszy istnieją obawy co do wyników drugiego pokosu.

Z Czeladzi.

(c) **Zarząd podoficerów rezerwy na Piaskach** zawiadamia członków koła, iż w dniu 9 bm., o godz. 9.45 zwołuje miesięczne zebrania, na którem będzie omówiony wyjazd do Gdyni.

(c) **Nowa linja autobusowa.** Z dniem 4 bm. została uruchomiona nowa linja autobusowa Siemianowice — Będzin przez Czeladź, na której kursują narazie 2 autobusy.

(c) **Dokończenie eliminacji.** W piątek 7 bm., o godz. 5 popoł., na boisku stow. „Saturn", miejska komisja PW. i WF. w Czeladzi urządza dalszy ciąg eliminacji zawodników miejscowych do międzymiastowych zawodów lekko-atletycznych Zagłębia Dąbrowskiego, które odbędą się dnia 23 bm. w Czeladzi.

Przybycie zawodników na zawody eliminacyjne jest obowiązkowe.

(c) **Wycieczka do Świerklańca.** Koło słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi urządza dwudniową wycieczkę 15 i 16 sierpnia do Świerklańca.

Koszt przejazdu wynosi 1 zł. 50 gr. od osoby.

Bliższych informacyj udziela, oraz przyjmuje zapisy codziennie od godz. 7 — 8 wiecz., w lokalu uniwersytetu pp.: H. Libiszewski i Br. Nocoń.

Zapisy przyjmuje się do dnia 13 bm., przyczem koszta przejazdu winny być zaraz uiszczone.

W wycieczce mogą wziąć również udział wprowadzeni przez słuchaczy goście.

Z Dąbrowy.

(d) **Dobrani braciszkowie.** Posterunek policji w Ząbkowicach ujął 2 braci Antoniego i Stanisława Pałków, stałych mieszkańców Ząbkowic, którzy dnia 2 b m. pod groźbą pobicia Romana Kemusa ze wsi Sikorka, wymusili od niego 58 zł. Dobranych braciszków przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie.

(d) **Pożar w Ząbkowicach.** W fabryce chemicznej „Elektryczność" wybuchł niespodziewanie pożar. Zapaliła się smoła w beczce, od której następnie zajęły się inne beczki i leżące obok deski. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej kilka okolicznych straży, ogień został ugaszony. Straty niewielkie.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydziału powiatowego.** W dniu dzisiejszym, o godzinie 10 w lokalu sejmiku odbędzie się posiedzenie wydziłu powiatowego.

(z) **Kasa Stefczyka w Kromołowie.** Mimo ciężkich warunków gospodarczych, z przyjemnością należy zanotować fakt dalszego rozkwitu kasy Stefczyka, gm. Kromołów, założonej w 1928 roku.

Stan wkładów oszczędnościowych wykazuje stale wzrost. wynosząc obecnie kwotę około zł. 5000, na 1 lipca b. r. 4497, udziałowców 331, suma udziałów 8088 zł., fundusz zasobowy kasy 1782 zł. Pożyczek na dzień 1 lipca udzielono w gotówce 42.785.5, w towarze 1098, zadłużenie kasy na dzień 1 lipca wynosiło w państwowym banku rolnym 20.000 zł. i w banku Raiffeisena 10.000 zł.

Przewodniczącym zarządu kasy i zarazem rachmistrzem jest p. **Jan Dutkiewicz**, pomocnik sekretarza, gm. Kromołów, przewodniczącym rady nadzorczej miejscowy rolnik p. **Bronisław Leśniak.**

Młodej placówce spółdzielczej, walczącej tak szczęśliwie z kryzysem gospodarczym należy życzyć nadal jaknajbardziej intensywnego rozwoju.

(z) **Tajemnicze zwłoki** noworodka spostrzeżono onegdaj na stawie Ginsberga w Czarnej Strudze, pod Myszkowem. Zwłoki pozostawały w stawie od paru dni.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

69.

— Przydałoby się nam takie zaświadczenie — zgodził się wkońcu — choćby dla rozproszenia pańskich wątpliwości. Nie, nie mam nic przeciwko temu i chętnie zrobię panom tę przysługę.

Vance wstał.

— Doktór jest bardzo szlachetny. Dziękuję serdecznie. Ale prosiłbym o załatwienie tej sprawy bez zwłoki.

— Rozumiem. Skomunikuję się z Oppenheimerem zaraz z rana i wyjaśnię mu oficjalny charakter sytuacji. Jestem pewny, że to się prędko załatwi.

Kiedyśmy się znów znaleźli w taksówce, Markham dał wyraz swej trosce:

— Wiesz, Vance, Von Blon robi na mnie wrażenie niezwykle zdolnego i rzetelnego człowieka, a pomimo to tak bardzo się omylił w ocenie choroby pani Greene. Obawiam się, że orzeczenie Oppenheimera przyprawi go o wielką kompromitację.

— Wiesz, Janku — odparł ponuro Vance — bardzobym się dziwił, gdyby on wydał takie orzeczenie, Bardzo.

— Co ty mówisz?

— Słowo daję, ale sam nie wiem, co myśleć. Wiem tylko, że w domu Greenów rozgrywa się jakaś okropna, czarna intryga i że ktoś śledzi nas i stara się udaremnić wszelkie nasze poruszenia.

ROZDZIAŁ XX.

CZWARTA TRAGEDJA.

(Czwartek, 2 grudnia, przed południem).

Ten dzień pozostanie mi w pamięci na zawsze. Pomimo, że przewidywaliśmy wszyscy coś podobnego, wieść o nowej tragedji spadła na nas z siłą potwornej niespodzianki.

Zaświtał szary, wilgotny poranek. Ołowiane niebo ciążyło nad samą ziemią niby bliska groźba, symbolizująca nastrój naszych umysłów.

Vance wstał wcześnie i zaraz po śniadaniu zabrał się do „Medycyny Współczesnej" Oslera. Był zamyślony i małomówny, jak zwykle gdy mózg jego pracował nad jaką zagadką.

O wpół do jedenastej zatelefonował Markham, informując nas, że jedzie zaraz do domu Greenów i że wstąpi po nas po drodze. Więcej nie powiedział.

Zjawił się na dziesięć przed dwunastą i jego zniechęcona, posępna twarz powiedziała nam wyraźniej niż słowa, że stało się nowe nieszczęście. Byliśmy już w płaszczach i zeszliśmy odrazu nadół.

— Tym razem kto? — zapytał w samochodzie Vance.

— Ada — rzucił krótko sędzia.

— Obawiałem się tego po tem, co nam wczoraj powiedziała. Otruta?

— Tak — morfiną.

— W każdym razie to lżejsza śmierć niż od strychniny.

— Jeszcze nie umarła, dzięki Bogu! — rzekł Marham. — To jest żyła, kiedy Heath telefonował.

— Heath? To on tam był?

— Nie. Pielęgniarka do niego zatelefonowała, a on do mnie. Ale pewnie go już zastaniemy.

— Więc ona żyję?

— Drumm, lekarz policyjny, który czuwał w sąsiednim domu, razem z posterunkowym, udzielił jej natychmiastowej pomocy.

— Sproot dobrze zasygnalizował?

— Widocznie. Nie wiesz, Vance, jaki ci jestem wdzieczny. za ten błogosławiony pomysł z pogotowiem lekarskiem.

— Przybyliśmy na miejsce. Drzwi otworzył Heath.

— Jeszcze żyje — oznajmił scenicznym szeptem i wciąggnąwszy nas do sali recepcyjnej, objaśnił:— Nikt jeszcze nie wie o tem otruciu oprócz Sproota i pielęgniarki. Sproot odkrył, co się stało i podług umówionego sygnału, ściągnął nadół story we frontowych oknach tego pokoju i otworzył frontowe drzwi. Doktór Drumm popędził odrazu na górę, tak, że nikt go nie zobaczył. O'Brien pomogła mu ratować dziewczynę i potem dopiero zatelefonowała po mnie. Są teraz oboje w jej pokoju i drzwi są zamknięte na klucz.

— Dobrze, że pan zachował to w tajemnicy — pochwalił go sędzia. — Jeżeli Ada nie umrze, może uda nam się zdusić ten epizod. I może ona nam co powie.

— I ja tak myślę, panie sędzio. Powiedziałem Sprootowi, że jeżeli piśnie słówko, skręcę mu chudy kark.

— A on — dodał Vance — ukłonił się grzecznie i powiedział: „Słucham pana".

— Zgadł pan!

d. c. n.

(z) **Tajemnicze zniknięcie 12-letniej dziewczynki.** Przed paru dniami opuściła dom 12-letnia Helena Witlińska. Energiczne poszukiwania rodziców pozostały bez rezultatu, wobec czego zwrócono się o pmoc do policji. Poszukiwania trwają.

(z) **Kradzież ryb.** Za 300 zł. ryb sk- dziono onegdaj Rudolfowi Minchowi z jego sadzawki i jak się okazało, tego brzydkiego czynu dokonał niejaki Hi- owski, którym zainteresowała się bli j policja.

(z) **Znaczna kradzież.** Do tutejszego komisarjatu policji zgłosił się Wolf Rozenblatt i złożył zameldowanie o dokonanej u niego kradzieży garderoby, ogólnej wartości 2000 zł.

(z) **Ujęcie niebezpiecznego awanturnika.** Onegdaj ujęto i osadzono w ar sz cie Ant. Leksa (Piaskowa 76), który niedawno temu postrzelił Antoniego Franaszka (Piłsudskiego 46).

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — „Czerwony bazen".

Z Olkusza.

(ol) **Ostateczne zatwierdzenie budżetu m. Olkusza.** Dziś tj. w czwartek o godz. 7.30 odbędzie się w Olkuszu posiedzenie rady miejskiej i zakończenie obrad nad budżetem. Przewidzane jest głosowanie nad budżetem, który prawdopodobnie zostanie przyjęty większo- pomimo protestów opozycji.

(ol) **Z żałobnej karty.** W ubiegłą sobotę mieszkańcy Olkusza oddali ostatnią posługę śp. Henrykowi Chodorowskiemu por. 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich.

Śp. por. Chodorowski przed wstąpieniem do wojska pracował w różnych instytucjach społecznch Olkusza, to też w pogrzebie organizacje te wzlęły udział.

Na czele konduktu szły organizacje PW., „Sokół", Strzelec, zw. podoficerów i in. z wieńcami. W czasie nabożeńswa żałobnego pienia wykonał „Hejnał" którego zmarły był czynnym członkiem. Nad otwartym grobem pożegnali porucznika ks. proboszcz z Poręby, oraz major Gilewski. Kondukt żałobny prowadził ks. Czesław Chodorowski, stryj zmarłego.

(ol) **Wycieczka O. T. R. na Pomorze.** We wrześniu br. projektowana jest przez okręgowe towarzystwo rolnicze i powiatowy urząd ziemski w Olkuszu, wycieczka na Pomorze. Celem wycieczki jest zapoznanie się z systemem gospodarki rolnej, oraz zbadanie warunków ewentualnego osiedlania się i nabywania gospodarstw na Pomorzu.

(ol) **Porachunki sąsiedzkie.** W dniu 2 bm. podczas kłótni pomiędzy mieszkańcami Troska, Janem Piętką i Andrzejem Sołtysikiem, przyszło do bójki, zakończonej ciężkiem poranieniem tego ostatniego. Poszkodowanego z rozpłataną głową przewieziono do szpitala olkuskiego.

..cie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5. 8.

Warszawa dol. 9.01
Nowy Jork 8.925
Londyn 43.32
Paryż 35.05
Wiedeń 125.50
Praga 26.45
Włochy 46.74
Belgja 124.62
Szwajcarja 174.20
Holandja 360.20
Dol. War. pr. obrt. 9.01 3/4

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 5. 8.

Bank Polski 111.50
Częstocice 31.50
Lilpop 12.00

Tendencja słabsza.

3 proc. Poż. Budowl. 31.00
4 i pół Ziem. Kredyt. 49.25
proc. Poż. Konwer. 44.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 5. 8.

Jęczmień nowy 16.25 — 17.25
Otręby żytnie 12.00 — 13.00
Siano luźne 6.00 — 6.30
Siano prasowane 6.70 — 6.90
Słoma prasowana 3.00 — 3.20

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

HUMOR.

Pani: — Dlaczego tak płaczesz, Marysiu?

Służąca: — Ach, proszę pani, przekonałam się, że nasz pan nas zdradza.

* * *

— Ależ panie Karolu, pan jest zupełnie pijany. Myślałam, że pan jest abstynentem.

— N-no i jestem n-nim „hep... Ale znowu nie ttakim fa-fanatycznym, tylko u-umiarkowanym. ....hep...

* * *

Pierwszy gość: — Czy już odjadłeś prezent ślubny ?

Drugi gość: — Nie, po trzecim dniu byłem tak najedzony, że już nie mogłem. Za resztę nabrałem cygar.

Skandaliczna afera uczniów gimnazjum kieleckiego.

DALSZE SZCZEGÓŁY DZIAŁALNOŚCI BANDY. — CYNICZNY LIST ŚWIĘCKIEGO DO KOLEGI. — MŁODZI BOHATERZY ENDECCY W ROLI ZWYKŁYCH BBANDYTÓW.

Skandaliczna afera uczniów kieleckich wstrząsnęła do głębi całem społeczeństwem i odbiła się głośnem echem w całej Polsce.

Organizacja kieleckich niedorostków polowała specjalnie na pieniądze i broń, magazynując ją w celach niedwuznacznych. Wszyscy aresztowani przyznali się, że należą do młodych O. W. P. oraz, że pieniądze potrzebne im były dla celów organizacyjnych.

Aresztowani byli dobrze zorganizowani, na sposób iście amerykański, bandą włamywaczy i mają na sumieniu

kilkanaście włamań,

a między innemi: z 29 na 30 ub. m. włamanie do szkoły handlowej, gdzie skradziono maszynę do pisania, mającą służyć dla celów organizacji. Maszynę tę jednak zatopiono w stawie w Białogonie, gdyż nie mogli jej pewnie i dobrze schować. Z 19 na 20 ub. m. w gimnazjum Śniedeckich skradziono tylko 30 gr.

Ostatniego włamania dokonali w nocy 30 na 31 ub. m. do gimn. Śniadeckich, celem zabrania aparatu tleno - acetylenowego do cięcia metalu.

Pozaem projektowane włamanie do składu broni Tomickiego i do hurtowni tytoniowej nr. 3 na ul. Bodzentyńskiej, gdzie miano się zaopatrzyć w broń i pieniądze.

Szajka ta prawdopodobnie dokonała włamania z 8 na 9 grudnia do gimn. Kostki i tej samej nocy do szkoły handlowej, gdzie

zrabowano 2 tys. zł.

O bandyckiej działalności tej organizacji najlepiej świadczy list St. Święckiego do Wiesława Krzakowskiego, ilustrujący wymownie wartość moralną i narodową „bohaterów" młodych obwiepolaków.

List ten drukujemy w całości:

Wielmożny Pan

Wiesław Krzakowski

Radom, Trauguta 51

Kochany Wieśku!

Jeżeli nie otrzymałeś odemnie odpowiedzi na pierwszy Twój list to dobrze że wpadł mi do głowy pomysł ułożenia szyfru. List ten napisałem bezpośrednio po otrzymaniu Twojego. Połowa była pisana szyfrem. Może dlatego zginął, że był w nim mały ładunek „Najprzedniejszego Sułtańskiego". Ponieważ list ten posyłam Ci przez Wacka więc licząc na jego dyskrecję nie piszę nic szyfrem. Na wszelki wypadek pieczętuję go tylko, a Wacek ma Ci go doręczyć osobiście. Co do tego milczenia przez 3 lata, to się w zupełności zobowiązuję, zresztą nasza trójka tylko wie o sobie, że nic z naszych zamiarów i czynów nie może wyjść za nasz obręb.

A teraz Wacku na temat tego co było w poprzednim liście: Zaraz po Twoim wyjeździe wdekowaliśmy się z Zygmuntem do handlówki. Weszliśmy od tyłu, wyjmując szybę z okna. W pierwszym zaraz pokoju znaleźliśmy kolekcję papierosów, cygar i tytuniu. Wszystko co lepsze oczywiście zabraliśmy (teraz już wiesz pochodzenie „Nila"). Następnie splondrowaliśmy cały gmach, ale bez wyniku. Zabraliśmy tylko około 8 zł. oraz maszynę do pisania (mały „Remington"), ponieważ jednak nie było jej gdzie pewnie schować więc spławiliśmy ją w stawie białogońskim (8 m. wody). Teraz palimy już resztki tytuniu, zato dawniej paliłem 40 sztuk dziennie. Jeżeli Wacek wpadnie do mnie po południu to poślę Ci jedno cygaro, ale już tylko za 35 gr. (Mieliśmy cygara importowane po kilka złotych sztuka).

A teraz trochę nowości: Kilka dni temu byliśmy w naszej budzie. Weszliśmy od ulicy, a stamtąd przez wejście okna do pokoju sekretarki (wyjechała z Kielc). U niej znaleźliśmy tylko 30 gr. więc przez wycięcie dolnej części drzwi weszliśmy do kancelarji, a potem do gabinetu dyrektora przyczem przekonaliśmy się, że zatrzaski „Damin" (w rodzaju „Yale") są nic nie warte, gdyż przerwaliśmy go na dwoje. Zapomniałem powiedzieć, że przedtem byliśmy na sali przyrodniczej i wzięliśmy z kolekcji kilka drogich kamieni. Ze szkoły na kawie ktoś nas usłyszał i sprowadził policję podobno Marczewski) głównem wejściem, ale my zabezpieczyliśmy sobie na wszystkie strony odwrót i zwialiśmy przez plac, przyczem nie wiele brakowało żebym postrzelił jakąś kuzynkę Marczewskiego i jeszcze jakąś babę, które zaczęły się drzeć, ale na szczęście uciekły w porę. Najgorsze, że nie było forsy, ale już mamy pewne źródło.

Aby się tam dostać kombinujemy aparat tleno - acytylenowy do cięcia metalu. W tym celu wczoraj byliśmy poraz ostatni w budzie, w pracowni chemicznej i wzięliśmy palnik, retortę żelazną i litr denaturatu. Oprócz tego wzięliśmy azotanu amonu do otrzymania podtlenku azotu (gaz usypiający), oraz różnych cholernych trucizn. Aparat tlenowy będzie dzisiaj, jutro, a najpóźniej pojutrze gotowy, tak że we wtorek w nocy pracujemy. W pierwzym rzędzie dostajemy się do składu broni Tomickiego, gdzie się uzbroimy i zdobędziemy przypuszczalnie kilkaset złotych, a następnie pójdziemy do hurtowni tytoniowej nr. 3 na ul. Bodzentyńskiej, gdzie po wtorku jest zawsze kilka tysięcy złotych. Aparat tlenowy potrzebujemy w obu miejscach do rozcinania sztab żelaznych. W środę poślę ci 11 zł., a jak tylko przyjedziesz (tj.) zależnie od naszej zdobyczy będę ci mógł dać trochę grubszego. Nabrałem obecnie wielkiego talentu w wyjmowaniu bez hałasu szyb i mam ich już na sumieniu 7 dużych i 3 małe.

Piszę na takim papierze, gdyż Wacek nie miał innego, a piszę od niego.

Odpisuj jaknajprędzej.

(—) ŚWIĘCKI

Kielce, 31.VII 1931 r.

Oto oblicze moralne młodych endeków.

Czyż może być jakiś straszliwszy przykład gangreny moralnej, toczącej ten obóz?

* * *

Dodać należy, że dyrektor gimnazjum Śniadeckich, w którym wykryta została skandaliczna afera, Dominikiewicz, wezwany został do

ministerjum i kuratorjum.

Niecodzienną tą sprawą również zainteresowały się centralne władze bezpieczeństwa, które mają przejąć całą sprawę w swoje ręce.

Sensacyjne zniknięcie przemysłowca

było wynikiem chwilowej utraty pamięci.

W mieście francuskiem Nantes wielką sensację wywołało zniknięcie znanego przemysłowca tamtejszego, M. Blareza.

Ponieważ poszukiwania zarówno policji jak rodziny nie odniosły skutku, przypuszczano, że zaszedł tu wypadek

tajemniczego jakiegoś samobójstwa

choć ani stosunki rodzinne ani majątkowe nie dawały powodu do tak rozpaczliwego kroku Blareza.

Onegdaj dwaj policjanci w mieście Avignon, będąc w obchodzie nocnym, zauważyli na jednej z ławek jakiegoś

włóczęgę z gołą głową,

a ponieważ była to już godzina druga po północy, polecili mu udać się do domu. Ale nieznajomy nie reagował na żadne rozkazy, a sprowadzony do komisarjatu zapytał zdziwiony:

— Gdzie jestem? Co to jest za miasto?

Poddano go osobistej rewizji i znaleziono u niego brzytwę, mydło, chustkę do nosa, paczkę banknotów, garść bilonu i inne drobiazgi.

W jednej z kieszonek od kamizelki znaleziono również legitymację na nazwisko Blareza i bilet kolejowy. Zawezwano pośpiesznie naczelnika policji, w którego obecności przeliczono pieniądze:

było tego 31.155 franków.

Żadne pytania jednak na nic się nie zdały. Blarez stracił pamięć o swej przeszłości i nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Resztę nocy spędził nieszczęśliwy w komisarjacie, drzemiąc na fotelu.

Nazajutrz rano zatelegrafowano do jego rodziny w Nantes, równocześnie zaś oddano chorego

pod opiekę doktora,

właściciela sanatorjum dla chorych nerwowo, nazwiskiem Bec. Lekarz polecił mu sprawić przyzwoite ubranie i, rzecz dziwna! Gdy tylko Blarez odzyskał powierzchowność normalnego człowieka, gdy wykąpał się i posilił, wróciła mu zdolność pamięci.

Przypomniał sobie, że wyszedł z restauracji Trocadero w Nantes po obiedzie, że czekał naprózno na tramwaj na dwuch przystankach. Co potem się stało,

nie pamięta,

zarówno jak nie umie sobie wytłumaczyć, w jaki sposób dostał się do Avigonu i w jaki sposób pozbył się swego ubrania, a nabył łachmany, w których go znaleziono.

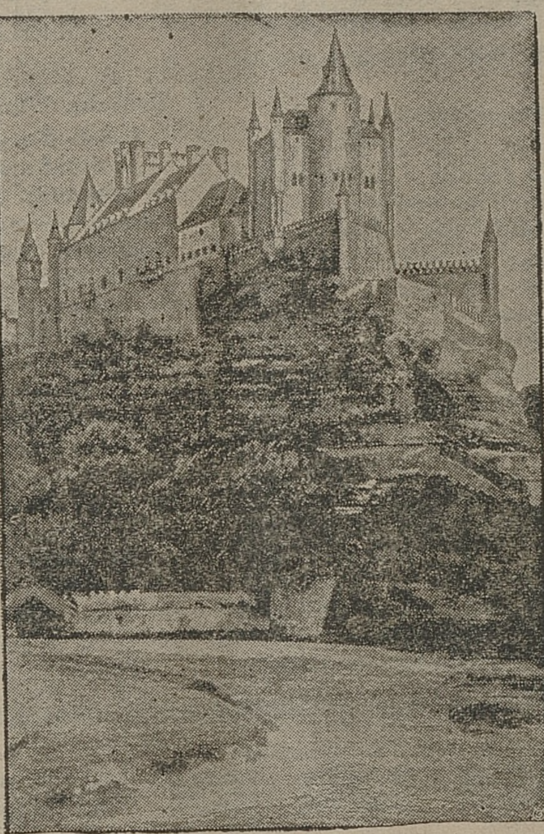
Blarez sądzi, że

chwilowy zanik pamięci,

jakiemu uległ, jest spowodowany szokiem nerwowym i kontuzją, doznaną podczas wojny, gdy został rażony odłamkiem szrapnelu.

Obecnie Blarez czuje się zupełnie dobrze, ale ma zamiar poddać się gruntownej kuracji.

Starożytny zamek



Siedzibą b. dyktatora Hiszpanji generała Berenguera

Niesamowita zbrodnia robotnika

POTRÓJNE ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Wioska Liverdy, w departamencie Sekwany i Marny we Francji była widownią

wstrząsającej tragedji.

Robotnik Gaston Monneau zamordował swoją 36-letnią żonę i dwie córeczki w wieku 12 i 8-miu lat, poczem sam odebrał sobie życie.

Gdy na miejsce zbrodni przybyła policja, na łóżkach w pokoju dziecinnym zastała leżące zakrwawione

trupy dwuch dziewczynek,

w sypialni małżeńskiej leżały na ziemi zwłoki pani Monneau z przestrzeloną głową. Samego Monneau znaleziono

powieszonego na strychu,

z śmiertelną raną postrzałową w skroni. Opodal leżał rewolwer, w którego magazynie brakowało 4-ch naboi.

Jeden z przyjaciół mordercy — samobójcy na zapytanie policji oświadczył, że uważał Monneau za człowieka zrównoważonego, którego znał od całego szeregu lat. Dopiero przed kilku dniami widział go

bardzo zdenerwowanym

i wtedy Monneau prosił go o pożyczenie mu 250 franków, które też otrzymał. Jak się zdaje, Monneau był w trudnościach finansowych.

Podczas rewizji w jego domu znaleziono zeszyt szkolny, w którym samobójca bezpośrednio przed swym okropnym czynem napisał:

— Moi wrogowie będą szukali naprózno. Spaliłem wszystko: papiery wartościowe, pieniądze, obligacje, portrety.

Teraz idę do raju. Do widzenia!

Na następnej stronie zaś dodał:

— Jestem szczęśliwy. Zabiłem wszystkich swoich wrogów. Teraz wymierzę sobie sprawiedliwość. Mogę umrzeć zadowolony.

Niech żyje Francja!

W końcu samobójca wymienił jeszcze dwa nazwiska, co do których policja wszczęła śledztwo, aby ustalić, w jakim związku wymienione osoby pozostają z samobójstwem Monneau.

Nowe czapki francuskiej piechoty



Stare „kepi" powróciły...

Zgubione dokumenty.

WIKTOR Tabor zgubił legitymację Kasy Chorych w Olkuszu nr. 13538.

ZGUBIŁEM weksel in blanco wartości 200 zł., który unieważniam. Roman Raszewski.

KAJDAS Kazimierz zgubił tymczasowe zaświadczenie, wydane w miejsce książeczki wojskowej, przez 17 pułk ułanów Wlkp., które unieważnia.

KLISZEWSKIEMU Franciszkowi skradziono dowód osobisty kolejowy wydany przez dyrekcję Radomską.

LECH Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

STANISŁAW Karol Szuwałowski zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radomsko.

ICEK Rozenblum zgubił kartę rowerową nr. 6674, wydaną przez Starostwo Bedzińskie.

DNIA 5.VIII-31 r. na Bagrze zginęła torebka damska, zawierająca dowód kolejowy wydany przez P. K. P., wizytówki i fotografje. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia".

RÓŻNE.

ZGUBIONO w dniu 3.VIII-31 r., wieczorem na drodze Sosnowiec — Mysłowice lewarek. Znalazca zwróci stacji benzynowej obok cerkwi w Sosnowcu, za wynagrodzeniem.

W dniu 4 bm. Janowi Siwkowi skradziono portfel zawierający weksel bezterminowy na 200 zł. wystawiony przez Józefa Sochę, oraz świadectwo tożsamości krowy, które się unieważnia.

ZAWIADAMIAM Henryka Kosteckiego na Piaskach o ile nie zaprzestanie nie rzucać obelg pod moim adresem, sprawę skieruję na drogę sądową. Roman Kocioł.

Instruktor boksu do nowego adepta tej sztuki:

— Zanim zaczniemy proszę pana o podanie szpitala albo sanatorjum, w którym pan chce być umieszczonym.

* * *

Gość w restauracji po spożyciu wątpliwego gularzu:

— Kelner, płacić.

Kelner: — A co szanowny pan miał?

Gość: — Ba, gdybym to wiedział.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

LOKALE.

Kupno i sprzedaż.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.